

dziecie naprzód, jako oddział czołowy w decydującej rozprawie z wrogiem, pójdziecie jako grupa szturmowa, która złamie opór nieprzyjaciela i utworze drogę innym. Chłopcy! Liczę na wasze męstwo i na waszą waleczność!

PRZEMÓWIENIE DO DELEGATÓW LUDNOŚCI
MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ WE LWOWIE

(27 czerwca 1919 r.)

W związku ze swym pobytom na froncie galicyjskim przybył Piłsudski do Lwowa i tam dnia 27 czerwca 1919 r. w t. zw. pałacu Namiestnikowskim przyjął deputację z 18 powiatów Małopolski Wschodniej.

Przemówienie niżej przytoczone jest odpowiedzią daną tej deputacji, ostrzegającą, by ludność cywilna przez swoje rozżalenie i zniecierpliwienie nie zaraziła depresją wojska.

Przemówienie podajemy według «Kuriera Polskiego» z 28 czerwca 1919 r.

Cierpienia ludności w Galicji wschodniej, które panowie przedstawili, są mi bardzo dobrze znane i szczerze z nią współczuję. Długie lata naszej niewoli przyzwyczyły sąsiadów Polski do myślenia, że jest ona słaba i bezkarnie szkodzić jej można. Stąd wszystkie kresy wschodnie są areną walk żywiołu polskiego. Jesteśmy w chwili wojny, a w każdej wojnie każdego państwa są chwile szczęścia i nieszczęścia.

Przy tych nieuchronnych, zmiennych kolejach musi tak samo żołnierz, jak i obywatel, zachować spokój. Dobrym żołnierzem jest ten, kto myśli spokojnie i opanowuje swoje nerwy. Właśnie w chwili niepowodzeń ludność cywilna musi tę zaletę posiadać, jeżeli chce zwycięstwa. Rozumiem, że ciężkie położenie panów musi was pobudzać do rozżalenia i rozdrażnienia, ale szerzenie depresji i zniecierpliwienia sprawie nie pomaga. Zbyt wiele przeszedłem w życiu, nerwy mam zahartowane, ażeby mnie z równowagi wyprowadził brak spokoju gdziekolwiek. Ale nerwy żołnierza polskiego mogą być mniej wytrwałe i wymagają spokoju w Ojczyźnie.

Chciałbym, ażebyście panowie w tym wszystkim, co robicie, zachowali spokój i jeszcze raz spokój. Wierzę w powodzenie oręża i wierzę w jego zwycięstwo.

Jestem zarazem przekonany, że w chwili tego zwycięstwa, w chwili szczęścia będziemy postępowali wobec zwyciężonych,

jak ludzie kultury, i że jako zwycięzcy będziemy się zachowywali tak, jak przystało na szlachetny naród.

Chcąc ulżyć doli ofiar wojny, dołożę wszelkich starań, ażeby los uchodźców uczynić lżejszym¹⁾.

ROZKAZ WYDANY Z POWODU WCIELENIA ODDZIAŁÓW GEN. HALLERA DO ARMII POLSKIEJ

(2 lipca 1919 r.)

Wszystkie oddziały t. zw. Armii gen. Hallera znajdowały się już w tym czasie w Polsce. Układy z Francją o wcielenie tych oddziałów do Wojska Polskiego zostały również ukończone.

Fakty te dały powód do wydania poniżej przytoczonego rozkazu, który podajemy według «Kurieru Warszawskiego» z 3 lipca 1919 r.

Rozproszone z konieczności po całym świecie usiłowania Polski do wytworzenia podczas wielkiej wojny światowej siły zbrojnej ojczystej, złączyły się z biegiem czasu w jeden organizm i jedną wolą kierowany. Ostatnimi¹⁾ członkami naszej żołnierskiej rodziny są świeżo przybyłe do ziemi ojczystej wojska, sformowane w gościnnej Francji. Dzięki zwycięstwu państw sprzymierzonych wraca do kraju nie — jak ongiś — żołnierz wieczny tułacz o żebraczym kijku, lecz jak dobrze wyekwipowany towarzysz broni, gotów stanąć do wspólnej wojskowej pracy. Po zakończeniu pertraktacyj wojsko to wchodzi do grona ogólnej armii polskiej, poddane prawom ojczystem na równi z tymi, których szczęśliwy los wcześniej już postawił na granicach Ojczyzny z bronią w ręku²⁾. Dzieło zjednoczenia wojska polskiego jest w ten sposób zakończone. W tej radosnej chwili dziękuję w imieniu Ojczyzny wszystkim, którzy podczas tej wojny w różnych warunkach i ciężkim trudzie wykuwali miecz polski na wszystkich niemal krańcach świata. Zwracam przy tym raz jeszcze waszą, żołnierze, uwagę na konieczność wspólnego usiłowania zatarcia różnic, powstałych wskutek two-

¹⁾ Mowa o Polakach, uchodźcach z terenów, zajętych przez wojska ukraińskie.

^{1) 2)} W obu tych zwrotach wyrażony jest żal, że oddziały gen. Hallera tak późno znalazły się w Polsce.